

LESZEK NOWAK

ZAŁOŻENIE O RACJONALNOŚCI W EKONOMII MARKSISTOWSKIEJ I MARKSOWSKIEJ

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie szeregu koncepcji założenia o racjonalności, jakie występują we współczesnej literaturze z metodologii ekonomii, stwierdzenie, jakie z tych koncepcji przyjmują reprezentatywni ekonomiści marksistowscy w swej refleksji metodologicznej i wreszcie stwierdzenie, czy ujęcia te odpowiadają roli metodologicznej, jaką założenie o racjonalności pełni w teorii ekonomicznej Karola Marksa.

Nie będę natomiast podejmował tu problematyki roli założenia o racjonalności w konstrukcji modeli ekonomicznych, ponieważ uczyniłem to w innym miejscu¹. W każdym bądź razie można, jak się wydaje, stwierdzić, że założenie o racjonalności funkcjonuje tam jako założenie idealizujące, tzn. jako świadomie przyjęte uproszczenie rzeczywistego stanu rzeczy. Jeśli bowiem założenie to formułuje się np. tak: „jedynym celem producenta jest maksymalizacja zysku”, to jasne jest, że żaden producent nie spełnia tego warunku — jednostka ludzka dąży w swym postępowaniu do wielorakich celów. W takim razie rola założenia o racjonalności w konstrukcji modelu ekonomicznego jest dokładnie taka sama, jak np. rola założenia o tym, iż rozważa się ciała o zerowych rozmiarach w fizyce. W obu przypadkach założenia te służą do konstrukcji pewnego rodzaju typów idealnych — racjonalnego producenta w pierwszym przypadku i punktu materialnego w drugim².

TRZY KONCEPCJE ZAŁOŻENIA O RACJONALNOŚCI

Przyjęte we współczesnej literaturze z metodologii ekonomii koncepcje założenia o racjonalności nie prowadzą bynajmniej do wniosku, że jest to założenie o charakterze idealizującym.

¹ L. Nowak, *Model ekonomiczny. Studium z metodologii ekonomii politycznej*, Warszawa 1972, rozdz. VI, § 3.

² Dokładniej o pojęciu założenia idealizującego i typu idealnego por. L. Nowak, *U podstaw marksowskiej metodologii nauk*, Warszawa 1971.

Co do statusu metodologicznego tego założenia ukształtowały się bowiem w metodologii ekonomii politycznej trzy stanowiska.

1) Założenie o racjonalności jest hipotezą ekonomiczną, głoszącą, że ludzie zmierzają do realizacji takich a takich celów w toku swej działalności gospodarczej.

2) Założenie o racjonalności jest konwencją terminologiczną (ukrytą definicją, postulatem znaczeniowym) ustalającą pewien sposób rozumienia wchodzących w grę terminów. Tak np. wypowiedź „każdy przedsiębiorca zmierza do maksymalizacji zysku jako do jedyne go swego celu” nie głosi nic o realnych przedsiębiorcach, nie jest więc traktowana jako opis celów, jakimi kierują się przedsiębiorcy, lecz jako definicja (postulat znaczeniowy) nadająca określony sens słowu „przedsiębiorca”. Ten bowiem, kto nie dąży do maksymalizacji zysku nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu tej definicji, choćby był właścicielem przedsiębiorstwa, a więc choćby był przedsiębiorcą w potocznym tego słowa znaczeniu.

3) Założenie o racjonalności jest normą wskazującą, jak ludzie powinni postępować.

Stanowisko 1) zajmował np. J. St. Mill, który głosił, że choć teza, iż ludzie kierują się zawsze swym interesem doczesnym nie jest prawdziwa, bo „istotami ludzkimi nie rządzą we wszystkich ich działaniach jedynie ich interesy doczesne”, to jednak „ta obiekcja bynajmniej nie jest tak konkluzywna, jak to się zdaje na pierwszy rzut oka. Albowiem w polityce zajmuje nas głównie postępowanie nie osób indywidualnych, lecz albo postępowanie szeregu osób [. . .] albo ciała zbiorowego czy też całej masy ludzi [. . .] Co zaś jest prawdą w odniesieniu do dużej większości ludzi, można bez większego błędu przyjąć za prawdę w odniesieniu do szeregu osób [. . .] Jakkolwiek więc maksymę tę (zasadę interesu osobistego — L. N.) ujmuje się czasem w słowie w sposób niepotrzebnie paradoksalny, to przecież konsekwencje z niej płynące będą równie słuszne, jeśli twierdzenie ograniczymy w sposób następujący: każdy zbiór ludzi czy też większość w każdym cie le zbiorowym będzie się kierowała w ogromnej większości swych działań swym interesem osobistym”³. Podobnie ujmuje sprawę F. Benham twierząc, iż założenie o racjonalności konsumenta „[. . .] każdy konsument ma określoną skalę preferencji”⁴ jest nie tylko twierdzeniem empirycznie sprawdzalnym, ale i sprawdzonym z wynikiem pozytywnym⁵.

Stanowisko 2) zajmuje np. F. Kauffmann, zdaniem którego ekonomiści nie mogą traktować założenia o racjonalności jako hipotezy em-

³ J. St. Mill, *System logiki*, t. II, Warszawa 1962., s. 616.

⁴ F. Banham. *Ekonomika*, w: *Wykłady z ekonomii politycznej. Wybór tekstów*, Warszawa 1965, s. 54.

⁵ Ibidem, s. 54.

pirycznej, ponieważ zmuszeni byliby wówczas uznać je za fałsz. Tymczasem założenia tego nie odrzucają, mimo iż wiadomo, że nie ma przedsiębiorców, którzy dążyliby wyłącznie do maksymalizacji zysku. Świadczy to, zdaniem omawianego autora, o tym, iż założenie o racjonalności jest dla ekonomistów zdaniem analitycznym. A mianowicie, „Racjonalne działanie» jest zdefiniowane w teorii ekonomicznej w terminach maksymy: «Dąż do największej ilości zysku». Zdanie «czynność jest racjonalna» — bez wskazania w terminach jakiej reguły jest ona racjonalna — jest eliptyczne”⁶, zaś „zdania dotyczące racjonalności ludzkiego zachowania okazuje się być analitycznymi, o ile tylko ich eliptyczne sformułowania dopełni się wyraźnym odniesieniem do implicite założonych reguł, w terminach których «racjonalność» jest zdefiniowana”⁷.

Stanowisko 3) zajmuje z kolei J. S. Coleman, który jako przykład teorii normatywnej podaje np. teorię gier: „[...] jest ona normatywna, gdyż bada, jak powinno się rozgrywać gry, a nie jak robi się to w rzeczywistości, jednocześnie jednak jest ona normatywna tylko w tym sensie, że uczy, jak maksymalizować zyski lub minimalizować straty, nie zajmuje się natomiast sposobem rozgrywania gier w zależności od pewnego celu etycznego”⁸.

ZAŁOŻENIE O RACJONALNOŚCI W EKONOMII MARKSISTOWSKIEJ

W ekonomii marksistowskiej na ogół nie traktowano założenia o racjonalności podmiotów ekonomicznych jako założenia idealizującego. Spośród trzech sposobów ujęcia tego założenia: 1), 2), 3) i potraktowania go właśnie jako założenia idealizującego, dominowało ujęcie 1). Przyjmowano więc na ogół, że założenie o racjonalności podmiotów ekonomicznych jest twierdzeniem empirycznym o motywach, jakimi kierują się realni przedsiębiorcy czy konsumenci. I zależnie od ogólnych koncepcji teoretycznych i metodologicznych założenie o racjonalności tak właśnie pojęte odrzucano lub też akceptowano.

Przykładu pierwszej postawy — odrzucenia założenia o racjonalności jako fałszywego twierdzenia psychologicznego, dostarcza polemika I. Blumina ze szkołą matematyczną akceptującą właśnie założenie o racjonalności konsumenta. Blumin zarzuca przedstawicielom tej szkoły konstruowanie ad hoc, na własny użytek „całkowicie nieściślej i nienaukowej psychologii idealistycznej”⁹, niezgodnej nie tylko z psychologią naukową, ale i z najbardziej elementarną obserwacją. „Matematycy sądzą,

⁶ F. Kaufmann, *The Methodology of the Social Sciences*, London 1949, s. 227.

⁷ Ibidem, s. 217.

⁸ J. S. Coleman, *Wstęp do socjologii matematycznej*, Warszawa 1968, s. 517.

⁹ I. Blumin, *Szkola subiektywna w burżuazyjnej ekonomii politycznej (szkole matematycznej)*, Warszawa 1965, s. 236.

że podstawą zachowania się podmiotu gospodarującego jest jeden tylko podstawowy motyw, tj. dążenie do osiągnięcia możliwie znacznego stopnia zaspokojenia swoich potrzeb, do osiągnięcia maksimum użyteczności (przy czym tę ostatnią rozumie się jako zadowolenie"¹⁰. Tymczasem jest to nieuprawniona generalizacja słusznego skądinąd twierdzenia, że „każdy przedsiębiorca dąży do maksymalizacji zysku”¹¹, a mianowicie, „matematycy rozszerzają system księgowości na świat naszych potrzeb; sądzą oni, że i w świecie psychiki wielkość poszczególnych potrzeb może być tak samo ściśle ustalona jak ceny rynkowe [. . .] Próba ściślejszego matematycznego ujęcia spożycia jest w ten sposób wynikiem przeniesienia praw produkcji społecznej określonej epoki historycznej w dziedzinę spożycia indywidualnego”¹². Zdaniem Blumina „Źródłem wszystkich tych błędów jest mylne idealistyczne pojęcie o naturze człowieka” [. . .] „homo oeconomicus”, który występuje w pracach Gessena, Jevonsa, Walrasa i innych, jest bardzo daleki od żywego człowieka [. . .] Człowiek ten, jak widać, jest w dużej mierze niezależny od jakichkolwiek praw fizjologicznych. Jego psychika ma charakter wymyślony. Psychologia ta od początku do końca wymyślona została przez szkołę austriacką oraz matematyczną”¹³.

Jak widać, I. Blumin traktuje założenie o racjonalności konsumenta jako twierdzenie psychologiczne o faktycznych konsumentach (czyli jako twierdzenie faktualne) i jako takie odrzuca wobec niezgodności z faktami. Zajmuje więc on stanowisko 1) w kwestii interpretacji metodologicznej założenia o racjonalności. To samo stanowisko zajmuje O. Lange z tym, że nie odrzuca, lecz przyjmuje — w określony sposób przeinterpretowane — założenie o racjonalności (w każdym razie w odniesieniu do producentów).

O. Lange odróżnia dwa typy działalności gospodarczej, czy nawet ogólniej, działalności ludzkiej: działania tradycyjno-zwyczajowe i działania racjonalne. Stosunek między tymi pojęciami objaśnia autor następująco: „Zarówno w działaniu tradycyjnym, jak w działaniu racjonalnym występuje świadomość celu i środków; różnica między tymi dwoma rodzajami działania polega na tym, że w jednym przypadku cel i środki są przyjęte zgodnie z istniejącą tradycją, a w drugim są wysnute na podstawie rozumowania zastosowanego do danego działania”¹⁴. Dalej formułuje O. Lange tzw. zasadę gospodarności (racjonalnego gospodarowania), o której pisze: „Jest to ogólna zasada racjonalnego postępowania w warunkach kwantyfikacji środków i celu działania. Zasada ta stwier-

¹⁰ Ibidem, s. 237.

¹¹ Ibidem, s. 236.

¹² Ibidem, s. 239.

¹³ Ibidem, s. 235 - 236.

¹⁴ O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I, Warszawa 1967, s. 207, przypis 10.

dza, że maksymalny stopień realizacji celu osiąga się postępując w ten sposób, żeby przy danym nakładzie środków osiągnąć maksymalny stopień realizacji celu, albo też postępując tak, aby przy danym stopniu realizacji celu użyć minimalnego nakładu środków" ¹⁵. Tak pojęta zasada gospodarności nie była realizowana przed okresem kapitalizmu — „W miarę jednak zanikania elementów gospodarki naturalnej, kiedy przedsiębiorstwo oddziela się całkowicie od gospodarstwa domowego swego właściciela i od wszelkich elementów gospodarki naturalnej, maksymalizacja zysku, a wraz z nią stosowanie zasady racjonalnego gospodarowania, zaczyna niepodzielnie władać przedsiębiorstwem" ¹⁶. Tak więc „postępowanie według [..] zasady racjonalnego gospodarowania, jest [..] produktem historycznego rozwoju, cechą pewnego historycznego szczebla rozwoju stosunków ekonomicznych. Nie jest ono, jak niektórzy fałszywie sądzą, [..] uniwersalną właściwością działalności gospodarczej ludzi. Przeciwnie, w długim okresie dotychczasowych dziejów ludzkości działalność gospodarcza przebiega, jak widzieliśmy, sposobem zwyczajowo-tradycyjnym. Dopiero w przedsiębiorstwie kapitalistycznym urzeczywistnia się ostatecznie pełna współmierność celów i środków, kalkulacja wszystkich elementów działalności, maksymalizacja zysku jako jedynego celu (podkr. — L.N.). Wówczas zasada racjonalnego gospodarowania znajduje całkowite zastosowanie [..] W ten więc sposób, w toku długiego rozwoju historycznego wykształciła się praktyka postępowania według zasady racjonalnego gospodarowania, a w ślad za praktyką przyszło uświadomienie sobie tej zasady przez myśl ludzką" ¹⁷.

Z zacytowanych wyżej wypowiedzi O. Langego widać wyraźnie, że autor nie traktuje założenia o racjonalności kapitalisty jako założenia idealizującego, lecz traktuje je jako twierdzenie o faktach, którego zasięg zastosowania ograniczony jest do warunków gospodarki towarowej.

Widać więc z powyższego, że rację ma S. Łysko, stwierdzając iż „dla O. Langego — w przeciwieństwie do Maksa Webera — działanie racjonalne i działanie tradycyjne, irracjonalne to nie dwa różne typy „idealne” działań ludzkich, do których to wzorców poszczególne działania ludzkie każdego czasu w mniejszym lub większym stopniu się zbliżają. O. Lange ma stale na uwadze rzeczywiste działania ludzkie, a nie typy idealne tych działań” ¹⁸. Dodajmy, że kiedy O. Lange występuje jako ekonomista, nie zaś jako metodolog ekonomii, traktuje założenie o racjonalności właśnie jako założenie idealizujące, nie zaś jako twierdze-

¹⁵ Ibidem, s. 217.

¹⁶ Ibidem, s. 221.

¹⁷ Ibidem, s. 223 - 224.

¹⁸ S. Łysko, *Gospodarka naturalna i problem racjonalnego gospodarowania*, *Ekonomista* 1958, nr 4, s. 967.

nie faktualne o celach, jakie stawiają przed sobą kapitaliści. Tak np. w swej słynnej pracy *O teorii ekonomicznej gospodarki socjalistycznej* konstruuje O. Lange pojęcie gospodarki wolnorynkowej m. in. poprzez przyjęcie założenia o racjonalności konsumentów i producentów. I tak np. dla pierwszych założenie to brzmi następująco: „Konsumentci osiągać maksimum całkowitej użyteczności ze swego dochodu, wydają ten dochód tak, by użyteczność krańcowa ilości otrzymanej za jednostkę dochodu (wyrażoną w pieniądzach) była równa dla wszystkich dóbr”¹⁹. Warunek ten ma zaś niewątpliwie charakter idealizujący, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że „nie zostało [. . .] dotychczas empirycznie udowodnione, że działalność w gospodarstwie domowym polega na maksymalizacji jednego celu — użyteczności”²⁰ i że co więcej, czynności konsumenta nie są działaniami racjonalnymi, lecz tradycyjno-zwyczajowymi, wobec czego „[. . .] zasada maksymalizacji jednolitego celu, wymiernego ilościowo, która rządzi działalnością przedsiębiorstwa kapitalistycznego [. . .], nie znajduje miejsca w gospodarstwie domowym”²¹.

ZAŁOŻENIE O RACJONALNOŚCI W EKONOMII MARKSOWSKIEJ

Jak widać choćby z cytowanych wyżej przykładów, ekonomiści marksistowscy nie pojmują założenia o racjonalności podmiotów ekonomicznych jako założenia idealizującego. Można przypuszczać, iż częściowo przynajmniej tłumaczy się to tym, że w ekonomii marksistowskiej dość długo trwał fałszywy stosunek do koncepcji „człowieka ekonomicznego”. Był on spowodowany pomieszaniem dwóch spraw: teoretycznej interpretacji tej koncepcji, jaką przedstawili niektórzy ekonomiści niemarksistowscy i faktycznej roli, jaką założenie o racjonalności odgrywało i odgrywa w konstrukcji modeli ekonomicznych. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to istotnie założenie o racjonalności interpretowano niekiedy jako twierdzenie faktualne mające być rzekomym prawem psychologicznym obowiązującym we wszystkich epokach historycznych. Z tego punktu widzenia krytyka marksistowska była oczywiście jak najbardziej trafna. Zatrzymała się ona jednak w połowie drogi. Zamiast bowiem poddać analizie faktyczną rolę, jaką spełnia założenie o racjonalności, zarówno w koncepcjach ekonomii marksowskiej, jak i niemarksistowskiej i wykazać, że owa interpretacja założenia o racjonalności jako ponadczasowego prawa psychologicznego jest zafałszowaniem jego rzeczywistej roli w ekonomii politycznej, ekonomiści marksistowscy przyjęli za dobrą monetę ową interpretację założenia o racjonalności jako prawa psychologicznego, a więc — w każdym razie — jako twierdzenia

¹⁹ O. Lange, *O teorii ekonomicznej gospodarki socjalistycznej*, w: tenże, *Pisma ekonomiczne i społeczne (1930 - 1960)*, Warszawa 1960, s. 93.

²⁰ O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I, op. cit., s. 327.

²¹ Ibidem, s. 330.

o faktach. Skutki tego są takie, że do dziś dnia ukazują się pod mianem marksistowskich prace, które odrzucają pojęcie „człowieka ekonomicznego”, określając je jako „skompromitowane już dzisiaj całkowicie”²², a z drugiej strony pewni ekonomiści zachodni krytykują K. Marksa za to, że chciał „rozciągnąć nie tylko na całą współczesną sobie ludzkość, lecz i na ludzkość wszystkich czasów mentalność i zainteresowanie ludzi z City, pojętych jako jedyna możliwa inkarnacja «homo sapiens»”²³ i pouczają autora „Kapitału”, że „Człowiek rzeczywisty [. . .] nie jest tylko *homo oeconomicus*, działającym w pierwszym rzędzie pod wpływem pragnienia jak największych korzyści przy jak najmniejszym koszcie”²⁴. A tymczasem źródłem obu tych postaw jest jedno i to samo: niezrozumienie, że założenie o racjonalności jest założeniem idealizującym, w szczególności zaś niezrozumienie, iż założenie to funkcjonuje jako założenie idealizujące w teorii Marksa.

Zauważmy przede wszystkim, że w kontekstach, w których u Marksa występuje pojęcie racjonalności (pojęcie, nie słowo, bo na ogół nie używa on terminu „racjonalny”) nie odnosi on tego pojęcia wprost do postępowania jednostek, lecz stosuje je do nich o tyle, o ile są one — mówiąc jego językiem — uosobieniem kapitału czy uosobieniem kapitalistycznego sposobu produkcji. Pisze więc np. „Cel produkcji kapitalistycznej sprowadza się zawsze do tego, aby za pomocą minimum wyłożonego kapitału wytwarzać maksimum wartości dodatkowej”²⁵. „Założenie, że [. . .] motywem napędowym jest osobiste spożycie, a nie samo bogacenie się, usuwa samą podstawę kapitalizmu”²⁶. „Ta oszczędność w stosowaniu środków produkcji, ta metoda osiągnięcia określonego rezultatu za cenę najmniejszych wydatków wydaje się, w jeszcze większym stopniu niż inne siły tkwiące w pracy, siłą nieodłączną od kapitału, metodą właściwą kapitalistycznemu sposobowi produkcji i ten sposób produkcji charakteryzującą”²⁷ itd. Tę stałą *façon de parler* trudno wytłumaczyć inaczej niż tym, że K. Marks zdawał sobie sprawę, iż zasada maksymalizacji zysku (tj, założenie o racjonalności kapitalisty) stosuje się do rzeczywistych kapitalistów w sposób jedynie przybliżony, ściśle zaś stosuje się tylko do pewnego typu idealnego — kapitalisty racjonalnego. W takim zaś razie można wprowadzić definicyjnie termin „kapitalista racjonalny” na oznaczenie kapitalisty realizującego naturę kapitalistycznego sposobu produkcji i cytowane wyżej tezy Marksa równoważnie sformułować tak, że jedynym celem kapitalisty (przedsiębiorcy) racjonalnego jest maksymalizacja zysku. Widać więc stąd, że choć Marks nie używa słowa

²² S. Żurawicki, *Ekonomia polityczna a matematyka*, Warszawa 1960, s. 150.

²³ A. Fanfani, *Historia doktryn ekonomicznych*, Londyn 1962, s. 306.

²⁴ Ibidem, s. 309.

²⁵ K. Marks, *Teoria wartości dodatkowej*, cz. II, Warszawa 1963, s. 655 - 656.

²⁶ K. Marks, *Kapitał*, t. II, Warszawa 1955, s. 123.

²⁷ K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 1, Warszawa 1957, s. 87.

„kapalista racjonalny”, to jednak posługuje się pojęciem kapitalisty racjonalnego.

Co więcej, Marks odróżnia pojęcie kapitalisty racjonalnego i kapitalisty faktycznego, widząc iż pierwsze z nich oznacza typ idealny — kapitalisty kierującego się jako jedynym swym celem motywem zysku, zaś drugie — rzeczywistych kapitalistów, którzy kierując się motywem zysku jako decydującym dopuszczają jednak, choćby w nieznacznym stopniu, motywy konkurencyjne (dążność do użycia, do prestiżu społecznego itp.). Marks stwierdza bowiem: „[...] cyrkulacja pieniądza jako kapitału jest celem sama w sobie, gdyż pomnażanie wartości odbywa się tylko w tym ciągle się powtarzającym ruchu. Ruch kapitału nie zna więc granic. Posiadacz pieniędzy, jako świadomy przedstawiciel tego ruchu, staje się kapitałistą [...] Obiektywna treść tej cyrkulacji — pomnażanie wartości — jest jego subiektywnym celem; jako kapalista, czyli jako kapitał uosobiony, obdarzony wolą i świadomością, działa on o tyle tylko, o ile w y ł ą c z n ą (podkr. moje — L. N.) pobudką jego operacji jest przywłaszczanie w coraz to większych rozmiarach bogactwa abstrakcyjnego”²⁸. W związku ze stwierdzeniem Marksa: „Dany człowiek przywdziewa ekonomiczną maskę kapitalisty tylko dzięki temu, że pieniądz jego funkcjonuje jako kapitał”²⁹, czy też „[...] na kapitalistę patrzymy jedynie jako na uosobienie kapitału, nie zaś jako na kapitalistycznego konsumenta i człowieka oddanego uciechom życia”³⁰, nie znaczy nic innego jak to, że Marks przyjmuje założenie idealizujące, zgodnie z którym rozważania jego dotyczą określonego typu idealnego — kapitalisty kierującego się maksymalizacją zysku jako swym jedynym celem. Krytykuje też Marks tych ekonomistów, którzy najpierw przyjmują założenie tego rodzaju, a potem rezygnują zeń traktując kapitalistę racjonalnego jako kapitalistę faktycznego, a więc wyposażając — wbrew założeniu — kapitalistę racjonalnego w cechy przysługujące tylko kapitalistom rzeczywistym. I tak np. Marks pisze: „«Nienasycona żądza zysku *auri sacra fames* (fatalny głód złota), cechuje zawsze kapitalistę» (MacCulloch, *The Principles of Political Economy*, London 1830, s. 179). Ten pogląd nie przeszkadza oczywiście temuż MacCullochowi i towarzyszom, ilekroć teoria nasuwa im kłopoty, np. przy traktowaniu kwestii nadprodukcji, czynić z tego kapitalisty dobrego obywatela, któremu idzie tylko o wartości użytkowe i który z prawdziwie wilczym apetytem spogląda na buty, kapelusze, jaja, perkaliki i inne zgoła pospolite odmiany wartości użytkowych”³¹.

Zauważyć należy, iż tezę powyższą, że założenie o racjonalności kapi-

²⁸ K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1956, s. 162.

²⁹ Ibidem, t. I, s. 610.

³⁰ Ibidem, t. II, s. 504 - 505.

³¹ Ibidem, t. I, s. 162, przypis 9.

talisty jest dla Marksa założeniem idealizującym, potwierdza dodatkowo sposób funkcjonowania tego założenia w *Kapitale*, a więc jego rola w teorii ekonomicznej Marksa. Otóż założenie to funkcjonuje jako założenie idealizujące przynajmniej w dwóch podstawowych teoriach ekonomicznych *Kapitału*: teorii wartości dodatkowej i teorii ceny.

Istotną myśl swej teorii wartości dodatkowej wyklada Marks w sposób następujący. Kapitalista zatrudnia robotnika na określony przeciąg czasu. Gdyby robotnik pracował dokładnie tyle czasu, ile potrzeba, aby wytworzyć ilość towarów, których łączna wartość jest równa wartości jego siły roboczej, to odtwarzałby w ten sposób jedynie wartość swej siły roboczej, kapitalista zaś nie zyskiwałby nic. „Jednakże wilczy apetyt na pracę dodatkową u kapitalisty objawia się jako dążenie do nieograniczonego przedłużenia dnia roboczego”³². W związku z tym zawsze zatrudnia on robotnika na okres czasu dłuższy niż okres, w którym robotnik wytwarza tylko wartość swej siły roboczej. Bowiem „Jeśli proces tworzenia wartości trwa tylko do punktu, w którym opłaconą przez kapitał wartość siły roboczej zastępuje nowy ekwiwalent, jest zwykłym procesem tworzenia wartości. Jeśli przeciąga się poza ten punkt — staje się procesem pomnażania wartości”³³. A zatem teza Marksa, że kapitalista przedłuża dzień roboczy poza punkt, do którego zatrudniony przezeń robotnik zwraca jedynie wartość swej siły roboczej, jest konsekwencją założenia o racjonalności kapitalisty, a więc założenia, że jedynym motywem postępowania kapitalisty jest maksymalizacja zysku. Marks stwierdza to zresztą explicite: „Kapitalista produkuje nie po to, aby za pomocą wytworzonych produktów zaspokoić własne potrzeby [. . .] Produkuje dla wytwarzania wartości dodatkowej. Lecz wychodząc z tej przesłanki [. . .] nie wyjaśnia Adam Smith wartości dodatkowej [...]; znaczy to, że istnienia wartości dodatkowej nie wywodzi z interesu kapitalisty, z dążenia kapitalisty do wartości dodatkowej”³⁴.

Założenie o racjonalności kapitalisty odgrywa też kluczową rolę w marksowskiej koncepcji ceny produkcji. Jak wiadomo, Marks w III tomie swego dzieła przyjmuje, iż towary sprzedawane są wedle cen produkcji równych kosztowi produkcji plus przeciętny zysk. Ów przeciętny zysk powstaje zaś dzięki temu, że kapitały zaangażowane w sferach produkcji o niższej stopie zysku przenoszą się w poszukiwaniu wyższych zysków do sfer produkcji o wyższej stopie zysku, w związku z czym: „Te różne stopy zysku konkurencja wyrównuje do ogólnej stopy zysku, która jest przeciętną tych wszystkich różnych stóp”³⁵. Innymi słowy, kapitaliści kierujący się wyłącznie dążeniem do maksymalizacji

³² Ibidem, t. I, s. 256.

³³ Ibidem, t. I, s. 207.

³⁴ K. Marks, *Teoria wartości dodatkowej*, cz. II, Warszawa 1963, s. 63.

³⁵ K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 1, op. cit., s. 168.

zysku, przenoszą się do najbardziej „zyskodajnych” gałęzi produkcji. Tak więc przyjęcie założenia o racjonalności kapitalisty jest konieczne dla wyjaśnienia kształtowania się owej ogólnej stopy zysku, a przeto ceny produkcji.

Wniosek z powyższych rozważań jest więc taki, że Marks posługuje się w *Kapitale* założeniem o racjonalności kapitalisty, posługuje się więc pojęciem „człowieka ekonomicznego” (w każdym razie w odniesieniu do producentów) tak samo jako ekonomiści niemarksistowscy. Różnica zaś pomiędzy nimi a Marksem polega na tym, że założenie o racjonalności funkcjonuje w obu przypadkach w odmiennym kontekście teoretycznym. Przedstawiciele tzw. szkoły subiektywnej w ekonomii politycznej kierują się przekonaniem ściśle wypowiedzianym przez P. Samuelsona: że „na przykładzie ekonomicznych decyzji podejmowanych przez jednostkę można najbardziej prosto i dobitnie sformułować podstawowe zasady teorii ekonomicznej”³⁶. W koncepcji tej osobnik racjonalny jest izolowany społecznie (przynajmniej we wstępnym stadium analizy); ekonomiści z tej szkoły w pierwszym przybliżeniu badają zasady gospodarki pojedynczego „człowieka ekonomicznego”, dopiero potem uwzględniają stosunki wymiany z innymi „ludźmi ekonomicznymi”, by z otrzymanych wyników wyprowadzać prawa funkcjonowania całego systemu ekonomicznego. Marksowski „człowiek ekonomiczny” nie jest jednostką izolowaną społecznie, lecz jest zarazem „człowiekiem społecznym” powiązany istotnymi stosunkami z innymi ludźmi zajmującymi bądź to samo bądź odmienne miejsce w strukturze klasowej społeczeństwa gospodarującego w określony za pomocą szeregu założeń idealny sposób. Pojęcie człowieka społecznego jest w *Kapitale* również pojęciem idealizującym, choćby z tego względu, że Marks przyjmuje założenie idealizujące, iż badany przezeń kapitalizm to typ idealny kapitalizmu dwuklasowego; pisze on np.: „W myśl naszego założenia — powszechne i wyłączne panowanie produkcji kapitalistycznej — poza kapitalistami nie ma w ogóle innej klasy oprócz klasy robotniczej”³⁷.

Tak więc, podsumowując, różnica pomiędzy ekonomią marksowską a ekonomią szkoły subiektywnej — pod interesującym nas aktualnie względem — nie na tym polega, że w tej ostatniej występuje założenie o racjonalności kapitalisty, w pierwszej zaś nie, lecz na tym, że w ekonomii marksowskiej założenie to występuje w kontekście innych założeń natury socjologicznej czyniących z (idealnego) „człowieka ekonomicznego” (idealnego) „człowieka społecznego”, nie zaś (idealną) jednostkę samotnie gospodarującą.

³⁶ P. Samuelson, *Ekonomika. Wwodnyj kurs*, Moskwa 1964, przekład z ang., s. 674.

³⁷ K. Marks, *Kapitał*, t. II, op. cit., s. 365.

ASSUMPTION OF RATIONALITY IN MARXIST AND MARXIAN ECONOMICS

S u m m a r y

The aim of this article is 1) to present several conceptions of assumption of rationality in to-day's publications on methodology of economics, 2) to state which of the conceptions are accepted by representative Marxist economists in their methodological consideration and 3) to find if the approaches correspond to the methodological part that the assumption of rationality plays in the economic theory of Karl Marx.